Rok III. Nr. 54. Sosnowiec, niedziela 4 marca 1928 roku. Cena numeru 20 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudskiego 5.

Potwór w ludzkiem ciele.

Beznogi wyrostek zamordował scyzorykiem 6-letnią dziewczynkę.

BERLIN, 3. 3. W miejscowości Aumund pod Bremą, 16 letni Karol Klingenberg zamordował w bestjalski sposób 6-letnią dziewczynkę, dusząc ją i przecinając jej scyzorykiem krtań.

Zwyrodniały chłopak zeznał w policji, że popełnił tę zbrodnię, odczuwając nieprzepartą potrzebę zamordowania kogoś.

Zaznaczyć należy, iż jest on kaleką — przed rokiem bowiem rzucił się pod pociąg w zamiarze samobójczym i stracił pod kołami jedną nogę do kolana drugą zaś do kostki.

300 mnichów żywcem spalonych.

SZANCHAJ, 3. 3. W mieście Lei Yang w połud. części prowincji Honan byli żołnierze generała Tang Sen Tsi splondrowali całe miasto i podpalili je ze wszystkich stron. W jednej ze świątyń spłonęło żywcem 300 zebranych tam mnichów.

Podwyżka płac urzędniczych będzie utrzymana, a może nawet wydatnie powiększona.

WARSZAWA 2. 3. Wiceminister skarbu p. Grodyński oświadczył delegacji urzędników państwowych, iż ostateczne uregulowanie płac urzędniczych nastąpi nie wcześniej, jak z początkiem jesieni r. b.

Ostateczne ustalenie płac uzależnione jest od uchwalenia przez sejm powiększenia niektórych podatków, głównie gruntowego oraz dochodowego od drobnych rolników (posiadających poniżej 15 hektarów gruntu). Podwyżka ta da rocznie około 200 miljonów złotych, co zupełnie wystarczy.

Tymczasem zaś departament budżetowy opracowuje projekt tymczasowej podwyżki płac urzędniczych na okres od 1 kwietnia do 1 lipca. Zadecydowano już, że w okresie tym pobory urzędnicze zachowają płacony w pierwszym kwartale b. r. 15 procentowy dodatek.

Ponadto brana jest w rachubę możliwość powiększenia tego dodatku o dalsze 5 — 10 procentów. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta ostatecznie pomiędzy 12 a 16 marca.

Interesant z bombą.

BERLIN, 3. 3. W urzędzie odszkodowań w Berlinie jeden z dawnych kolonistów niemieckich w Afryce 50-letni kupiec Langkoop zażądał od dyrektora natychmiastowej wypłaty odszkodowania w wysokości 112 tys. marek za majątek, jaki utracił w koloniach w czasie wojny światowej. Langkoop uważał się za pokrzywdzonego, ponieważ urząd odszkodowań obliczył jego straty tylko na 40 tys. marek i wypłacił mu jedynie 20 proc. tej sumy. Langkoop przybył do urzędu odszkodowań z bombą i rewolwerem i pod groźą rewolweru zażądł wydania mu czeku na sumę 112 tys. Po 4-godzinnych pertraktacjach pomiędzy dyrektorem urzędu a zdesperowanym Langkoopem doszło do strzelaniny. Na szczęście jednak kule nie trafiły dyrektora urzędu. Langkoop rzucił następnie bombę, która jednak również nie wybuchła. Policja aresztowała Langkoopa.

Niemcy pobici własną bronią.

Znamienny głos włoski o martyrologji Polaków.

RZYM, 3. 3. »Giornale d'Italja« zamieszcza artykuł, omawiający traktowanie mniejszości narodowych przez Niemcy.

Autor artykułu, opierając swe wywody na sytuacji mniejszości polskiej, przypomina masakrę dzieci polskich we Wrześni, działalność komisji kolonizacyjnej, metody wywłaszczania i omawiania całą politykę eksterminacyjną i stwierdza, iż Niemcy nie mają prawa skarżyć się na swój los na terenie Górnej Adygi

Za życie 40 ludzi --- 6 miesięcy więzienia.

RYGA, 3. 3. Sąd apelacyjny skazał na 6 miesięcy więzienia i 70 tys. łatów grzywny b. kapitana Lielkalnsa. Prowadził on statek przybrzeżny »Neibade« w czasie katastrofy, która zaszła jesienią roku 1926, pociągając za sobą około 40 ofiar.

Potworna zemsta przemytnika.

W obawie przed rewizją spowodował wybuch. — W płomieniach zginęło troje dzieci zbrodniarza.

ŁÓDŹ, 3.3. W osadzie Działoszyn, pow. wieluńskiego, posterunkowy policji państwowej Stefan Frączkiewicz i funkcjonarjusze straży skarbowej, Franciszek Paradowski i Jan Frączkowski w poszukiwaniu za przemyconemi z zagranicy towarami udali się do mieszkania Icka Klepera.

W mieszkaniu prócz Klepera było jeszcze dwóch mężczyzn. Kleper stał nad otwartą piwnicą, z której dobywała się woń eteru. Policja wobec tego przystąpiła do rewizji.

W tym momencie Kleper zapalił zapałkę, wywołując żywiołowy pożar. Ogień objął cały budynek. W płomieniach zginęło troje dzieci Klepera, 9-letnia Małka, 7 letnia Ryfka i 11-letni syn Herszek. Ciężko poparzeni zostali: Frączkiewicz i Paradowski, 8 osób zostało lekko rannych.

Cały budynek spłonął. Podczas pożaru miały miejsce silne detonacje. Straty obliczają na 15.000 zł.

Tajemnicza szajka porywa piękne dziewczęta.

Od pewnego czasu znów zaczynają coraz częściej giną młode dziewczęta Wypadki te w niektórych częściach kraju przybrały alarmujące rozmiary. W poznańskiem, na Kujawach i na pomorzu społeczeństwo z rosnącym niepokojem dowiaduje się o nowych ofiarach jakiejś tajemniczej szajki, widocznie handlarzy żywym towarem. Należy przytem zaznaczyć, że giną tylko kobiety młode i odznaczające się urodą.

W Poznaniu zginęła niedawno w sposób tajemniczy uczennica gimnazjalna. Nie upłynęło wiele czasu, a już zdarzył się drugi taki fakt w Bydgoszczy, gdzie zniknęła nagle również w sposób niewyjaśniony młoda mężatka, żona funkcjonarjusza inspektora wód wodnych, p. Apolonja I.

W Inowrocławiu zginęła bez wieści panna Ch. W okolicy tamtejszej bardzo często zdarzają się wypadki porywania dziewcząt.

Szczególnie znamienny i dający dużo do myślenia wypadek zdarzył się niedawno na szosie koło Kruszwicy. Szło tamtędy kilkoro dziewcząt do szkoły. Nagle ukazał się samochód. Kiedy był już koło gromadki dziewcząt wyskoczyło zeń nagle kilku elegancko ubranych panów i rzuciło się na dziewczęta, aby je schwytać. Uczennice z krzykiem o ratunek rozbiegły się. Niebawem na pomoc zjawili się okoliczni gospodarze, a tajemniczy samochód błyskawicznie umknął z miejsca wypadku.

Podobny wypadek zaszedł znów niedawno w Jarocinie, w woj. poznańskiem.

Wszystkie te ciągłe zniknięcia bez śladu kryją w sobie jakąś okropną zagadkę, która budzi coraz większy niepokój.

A więc dziś!

Wszyscy do urny wyborczej! Wszyscy głosujemy na 1.

Prasa donosi, że...

— **Prace nad dekretami rządowemi mają się już ku końcowi.** Pod obrady rady ministrów przed zwołaniem nowego parlamentu weidą tylko projekty najważniejszych rozporządzeń, względnie te, które już zostały zgłoszone do rady ministrów. Inne zaś projekty rozporządzeń, których opracowanie jest jeszcze w toku, zostaną zgłoszone do sejmu w postaci projektów ustawy.

— Rada stanu Islandji jednomyślnie postanowiła wypowiedzieć traktat unji personalnej, łączący Islandię z Danją. — Islandia ma zamiar ogłosić zupełną niezależność, przyjimując ustrój republikański.

— Z powiatu dziśnieńskiego donoszą, że wielkie stada wilków, w biały dzień napadają na przechodniów i przejeżdżających. W gminie Sużańskiej wilki w czasie pojenia wpadły do obory i porwały cielę.

— Dnia 2 bm. o godzinie 18.30 przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Persji, Ansari w towarzystwie radcy poselstwa polskiego w Teheranie. Rawity - Gawrońskiego oraz posła perskiego w Warszawie, Assad Khan - Jamine-Khagan. Na dworcu powitali gościa w imieniu premiera marszałka Piłsudskiego minister reform rolnych Staniewicz, z ramienia M. S. Z. szef protokółu dyplomatycznego dr. Jackowski, naczelnik wydziału wschodniego Potocki, wojewoda Jaroszewicz, z ramienia ministerstwa komunikacji nacz. inspektor ruchu Schmidt oraz poseł polski w Moskwie, Patek.

— Wojewoda śląski dr. Grażyński komunikuje:

Poseł Korfanty w swej mowie, wygłoszonej w dniu 29 lutego br. w sejmie śląskim, powiedział między innemi, co następuje: »Mogę powiedzieć, że p. wojewoda na cele agitacji wyborczej BB. tutaj w województwie śląskiem wziął od jednego z generalnych dyrektorów, którego nazwiskiem w razie czego mogę służyć. 100 tysięcy złotych. To są te rzeczy ciekawe, które zarezerwowałem sobie dla zaspokojenia ciekawości pana Szuścika«.

Oswiadczam, że twierdzenie powyższe jest niskiem i podłem kłamstwem charakteryzującem autora i jego metody.

(—) Wojewoda dr. Grażyński.

Skazany na śmierć bandyta bije brawo publiczności.

W Paryżu stawał przed sądem przysięgłych Andre Bellier, oskarżony o zamordowanie ojca i matki swojej. Gdy prokurator domagał się kary śmierci odrzekł bandyta: »nic nie szkodzi«.

W czasie przemówienia obrońcy swego, uśmiechał się bandyta ironicznie, a wyrok przyjął z cynizmem Wobec tego, zarządził przewodniczący, aby wyrok wykonano na bandycie w samej tylko koszuli. Zarządzenie to przyjął bandyta ze słowami: »oh! wielkie rzeczy«..

Wogóle całe zachowanie bandyty było tak niesłychanie cyniczne, że przepełniona sala rozpraw w największem oburzeniem wołała: »na śmierć, na śmierć«. Na to zwrócił się bandyta ku audytorjum, bijąc mu brawa.

Całe Zagłębie głosuje na listę Nr. 1

A więc dziś w niedzielę, powszechny obowiązek obywatelski woła nas do urny wyborczej.

Dopóki od dnia wyborów dzieliły nas tygodnie, mogło się zdawać, że całe mnóstwo sprzecznych i żrących się między sobą partyj ubiega się o nasze głosy.

Ale oto znaleźliśmy się w obliczu wielkiej decyzji, stajemy do wyborów. Obraz walki uległ zasadniczej zmianie.

Dziś widać, że staje przed nami nie trzydzieści kilka różnych list, nie trzydzieści różnych pytań, ale jedno tylko pytanie, na które Polska, na które Zagłębie dać musi jedną walną, rozstrzygającą odpowiedź:

— Za marszałkiem Piłsudskim? Czy przeciw niemu?

— Za jedynką? czy przeciw Jedynce?

Lista marszałka Piłsudskiego — lista Jedynki — to wyciągnięta ku braciom dłoń Wielkiego Człowieka, — dłoń, niosąca wszystkim zgodę, wolność, pokój i bezpieczeństwo, te naczelne warunki wszelkiej owocnej pracy, wszelkiego dorobku, dobrobytu, oświaty i kultury.

Kto zaś głosuje przeciw Jedynce, choćby tysiąc razy bił się w piersi, że jest katolikiem i patrjotą, ten, odtrącając braterską i ojcowską dłoń marszałka Piłsudskiego, kopie przepaść między nim a społeczeństwem!

Przeciwnicy „Jedynki" wydają naród na łup waśni partyjnych. rozterek, wstrząśnień i awanturnictwa!

———

Przygotowywaliśmy się do wyborów całe trzy miesiące. Atmosfera początkowo chłodna, stopniowo rozgrzewała się, wytrącając jednocześnie z równowagi partyjników, którzy widzieli, jak im się usuwa grunt pod nogami.

Wynikiem tego były walki partyjne — walki, które w kulturalnem społeczeństwie miejsca mieć nie powinny.

Byliśmy i jesteśmy zawsze za pracą cichą i spokojną. Dlatego też nie piętnowaliśmy nawet wybryków bojówek partyjnych, które w zwalczaniu listy Nr. 1 posuwały się do argumentów kija, słusznie sądząc że partje, które ich używają, grzebią grób dla siebie własnemi rękami.

Dziś walkę w każdej postaci musimy uważać za skończoną. Kto do dnia dzisiejszego nie zrozumiał, że pomyślność Ojczyzny zależy od zwycięstwa jedynki, tego już nikt nie przekona.

Pragniemy tylko, by wybory odbyły się w ciszy i spokoju. By nic nie zakłóciło uroczystej chwili, w której objawić się ma wola narodu.

———

Wszyscy niemal przeciwnicy jedynki na pierwszem miejscu swego programu wyborczego stawiają żądanie stworzenia silnego rządu.

Naiwni i na naiwność ludzką liczący! Czyż rząd marsz. Piłsudskiego nie wykazał dostatecznej siły we wszystkich swych poczynaniach i pracach dla podniesienia dobrobytu i dla wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski?

Któż się odważy twierdzić, że inny rząd wykaże więcej energji, więcej poświęcenia i więcej rozumu politycznego niż rząd obecny?

———

Partje, przeciwstawiające się jedynce, same na siebie wyrok wydały. Przecież ich posłowie przy wyborach w roku 1922 przysięgali, że będą pracować dla dobra Polski i ich obywateli. Dla czegóż dziś niema ic na listach przeciwników jedynki? Gdzież ci Falkowscy, gdzież Knothowie i ich kompany sejmowe? Przecież po pięciu latach pracy w sejmie nabrali rutyny i może pracowaliby lepiej... Ale partje same ich osądziły. Partje uznały ich za niegodnych piastowania mandatów poselskich. I oto stają przed nami nowi ludzie i nowe gruszki na wierzbie nam obiecują.

Czy ci będą inni? — któż zaręczy.

———

„Kurjer Zachodni", wysługujący się wielkiemu przemysłowi i liście Nr. 24 na czele wczorajszego numeru zamieścił takie wezwanie:

„Obowiązkiem każdej polki i każdego polaka — w myśl listu pasterskiego — jest oddać swój głos przy wyborach do sejmu i do senatu, w niedzielę 4 i 11 marca, do uny wyborczej. Zadne trudności nie powinny stanąć na przeszkodzie w oddaniu głosów, gdyż zaniedbanie obowiązku głosowania może przyczynić się do zwycięstwa wrogów państwa".

Redakcja „Kurjera Zach." w ostatniej chwili nie zdecydowała się na dalsze fałszowanie intencji listu ks. ks. biskupów i nie twierdzi już że biskupi kazali głosować na listę Nr. 24.

Ale nawrócenie redakcji byłoby zupełne, gdyby wskazała, że zarówo J. E. biskup, ks. Kubina, jak i biskup, ks. Lisiecki wyraźnie wskazali, że poprzeć należy rząd marszałka Piłsudskiego, a więc głosować na listę Nr. 1.

A sam Ojciec święty czyż nie jest zwolennikiem marsz. Piłsudskiego i jego rządu?

Kto więc jest katolikiem, musi iść za głosem swego biskupa i oddać swój głos na listę Nr. 1.

———

„Kurjerowi Zachodniemu" wybaczyć można niezrozumienie listu pasterskiego. Ale jeżeli taki ks. Marchewka ośmiela się uprawiać politykę wręcz odmienną od zalecanej przez ks. biskupa naszej diecezji, tego pojąć nie możemy.

Ciekawa to historja z tą korfantowską demokracją na naszym gruncie. Panowie chadecy nie robili nic, ale to literalnie nic w Zagłębiu. I dopiero gdy nadszedł czas wyborów, rzucili się do łapania dusz, ale nie w celu pozyskania ich dla swej ideologji, ale by je sprzedać więcej dającemu.

Handel się nie udał, gdyż endecja kupić tych wątpliwych głosów od ks. Marchewki nie chciała, a właściwie nie chciała zapłacić za nie tyle, ile chciał sprzedawca. O tych haniebnych targach już pisaliśmy: ks. Marchewka zażądał za te głosy drugiego miejsca na liście Nr. 24 dla swego kandydata. Ale endecy się nie zgodzili i lista korfantowskiej chadecji ze swojemi 300 głosami nie została przehandlowana.

———

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Pommo całej bezsensowności wystawiania list, nie mających żadnych szans, co powoduje jedynie rozbicie i w następstwie zmarnowanie głosów polskich, niektóre partyjki idą do wyborów jedynie w celu „policzenia się"'

Być może, iż głosowanie na ks. Marchewkę, czy na listę demokracji korfantowskiej, czy wreszcie na „króla" p. Wrzesińskiego, stanowić może pewnego rodzaju wesołą rozrywkę dla ludzi, nie przejmujących się powagą chwili, ale niechże ci panowie zechcą zrozumieć, że robota ich jest nie tylko zabawa, ale i szkodliwa dla państwa i dla społeczeństwa.

Niechajże więc przyjdą do przytomności uwiedzeni przez agitatorów obywatele i niech głosują na listę Nr. 1.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Praktycznie ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10—1 rano i od 5—8 wieczorem dyrekcja Kursów w Sosnowcu—Konstantynów, Kamienna 6.

Kupno i sprzedaż.

Kasę ogniotrwałą sprzedam. Wiadomość administracja „Expresu Zagłębia"

Dom murowany 3 piętrowy, ogród, plac pod budowę do sprzedania. Pruszków pod Warszawą, ul. Trzeciego Maja 34. Wiadomość tamże Sporny, (lub Sosnowiec, Teatralna 3 Sporny.

Meble różne, biurka, otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec—Pogoń, ul. Nowopogońska 17. Bracia Antczak.

Sprzedam place pod budynki przy ul. Legjonów w Dąbrowie. Wiadomość Dańdówka Szosowa Nr. 23.

Maszynę pierścieniową Singera mało używaną z czterema szufladami do szycia i haftu sprzedam tanio na dogodnych warunkach Proszę się przekonać Sosnowiec Sielecka 27 Julis Persik.

Do sprzedania sklep spożywczy wraz z urządzeniem, może być z towarem lub bez. Wiadomość „Expres Zagłębia".

Maszyny do szycia i haftu bębenkowe zwyczajne i kryte z czterema szufladami bardzo tanio można kupić Sosnowiec Sielec Narutowicza 20 Harlak.

Magiel motorową sprzedam. Wiadomość Sosnowiec Czysta 9 u dozorcy.

Fortepian krótki czarny w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio Sosnowiec Sielecka 6 Gałka.

Drzewo opałowe i trociny na fury i worki poleca tartak w Dąbrowie Górniczej ul. Wałowa 10, tel. 1-12.

Królikowski sprzedaje króliki belgijskie czystej rasy, samiczki. Szopena Nr. 7 m.8.

Posady i prace.

Poszukuję spólnika z gotówką zł. 2.000 do uruchomienia wapiennika. Wiadomość Sosnowiec Srodula Palusiński.

Krawcowa z dwudziestoletnią praktyką poszukuje szycia po domach. Zgłoszenia do redakcji „Expresu Zagłębia" pod „Krawcowa".

Poszukuję natychmiast szewców teksowych, szpilkowych i podręczników. Sosnowiec, Czysta 7.

Uczeń potrzebny do zakładu fryzjerskiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 60. Pytlik Wincenty.

Różne.

Kleiner Jakób Dawid rocznik 1901 zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

Zgubiono wyciąg z ksiąg ludności, 2 fotografie oraz tymczasowy dowód osobisty na imię Franciszka Stachurska. Uprasza się o zwrot do „Expr. Zagł."

Skóra Józef zgubił paszport wydany przez starostwo Będzińskie.

Chiromanta-grafolog Kościelniak przyjmuje od godz. 14—20. Udziela również ocen grafologicznych z nadesłanych próbek pisma. Analiza 1.50 gr. Dąbrowa-Gór. Limanowskiego 4.

Wydzierżawię ogród pracowitemu ogrodnikowi na dogodnych warunkach. Centrum Sosnowca, Niska 10.

Cela więzienna.

4.

— Odejdź pan! — rzekł — w przeciągu dnia zostaniesz przeniesionym do Mazas, z rozkazem uwięzienia i odtąd odpowiadać będziesz na pytania sędziego śledczego, któremu polecono zajmować się pańską sprawą. Spodziewam się, iż, poimując własną korzyść, będziesz pan z nim otwartszym, aniżeli ze mną, tembardziej, gdy sama ofiara będzie mogła dostarczyć sprawiedliwości pewnech wskazówek, których nam obecnie brakuje.

Już strażnik, towarzyszący mi, założył na rękę łańcuszek — już postąpiłem kilka kroków ku wyjściu, gdy usłyszałem ostatnie słowa prokuratora; zwróciłem się nagle ku niemu i wydałem okrzyk.

— Co panu jest? zagadnął urzędnik, przypatrując mi się z wielką uwagą.

Serce o mało nie wyskoczyło mi z piersi; ukryłem głowę w rozpaczliwie załamanych dłoniach.

— Mój boże! wykrzyknąłem prawie bezprzytomnie — czy to złudze nie... kłamstwo!... może źle słyszałem! Ach! litości, panie... łaski!... nie zwódź mnie nadaremnie.

— Co pan mówisz?

—Alboż nie wspomniałeś pan o fierze?

— Cóż stąd?

— Nie powiedziałeś pan... że wkrótce... ona sama...

— Bezwątpienia... ona.

— A więc ona żyje... nie umarła!... powiedz pan... powiedz!

— Więc obawiałbyś się się pan, gdyby tak było?

Pytanie to wstrząsnęło całą mą istotą... Łkanie zatamowało mi oddech i byłem zmuszony oprzeć się o ścianę, ażeby nie upaść na podłogę.

— Ach! gdyby tak było... wybąknąłem, przyciskając ręce do piersi — gdyby Bóg zachował mi jeszcze tę radość najwyższą... nie żądałbym nic więcej od niego i oczekiwałbym spokojnie wyznań, jakie bedne dziecię złożyłoby sprawiedliwości.

Prokurator nic mi nie odpowiedział.

Powtórnym tylko ruchem dał znak odejścia; wróciłem znowu do celi i rzuciłem się na łóżko, przygnębiony, drżący, opanowany najstraszniejszemi udręczeniami.

Towarzysz mój oczekiwał na mnie widocznie z wielką niecierpliwością.

Zbliżył się do mnie, skoro pozostaliśmy sami.

— I cóż... — zapytał mnie — widziałeś kwadratnika?.. cóżeś tam mówił?

Zapomniałem już zupełnie o tym człowieku.

Widok jego sprawił na mnie daleko przykrzejsze wrażenie, aniżeli za pierwszym razem.

W tym stanie umysłu, w jakim się znajdowałem, pragnąłem bardzo pozostać sam z sobą; narzucone mi obcowanie z istotą, która niezaprzecznie należała do najniższych warstw społecznych, wzbudzało we mnie wstręt, niczem niepowciągniony..

Gdy nie pospieszyłem z odpowiedzią, wzruszył ramionami, z pewnym rodzajem politowania.

— Jeżeli tak dalej postępować będziesz — pochwycił — nie postawiłbym nawet dziesięciu groszy na twą kartę... najlepiej jeszcze uczynisz, jeżeli wybierzesz dobrego adwokata, który przedstawi twą sprawę panom przysięgłym.

— Miałem lat dwadzieścia pięć... mówił dalej... gdy po raz pierwszy rozpocząłem rzemiosło — była to kradzież z włamaniem. Thanase, należący do tej wyprawy, nastraszył biedną staruszkę ośmdziesięcioletnią, która o mało nie umarła z przelęknięcia; Lorblin tymczasem nawpół udusił parobka folwarcznego... krótko mówiąc, ja także zaplątany byłem w tę sprawę i zapewne byłbym przepędził dziesięć lat w Brest lub Tulonie... lecz na szczęście natrafiłem na adwokata, który przy mej sprawie występował z obroną po raz pierwszy przed kratkami. Na mój rachunek opowiał tyle wzruszającej historji i naplótł o mnie tyle dobrego, iż po upływie godziny, sędziowie przysięgli, żandarmi, wszyscy na tem posiedzeniu, zalali się łzami — nawet ja sam nie mogłem oprzeć się tak porywającej mowie... i przez chwilę przedstawiałem niejako w miniaturze fontannę przy ulicy Niewiniątek!

Rozmawiał ze mną w ten sposób całą godzinę, lecz nie zwracałem już na jego słowa najmniejszej uwagi...

———

Ostatnie wyrazy prokuratora ciągle brzmiały mi w uszych; myśl moja uporczywie zwracała się ku światłu, jakie z pośród nich zabłysło.

— Żyje!.. Klotylda żyje!

Serce moje, życie, honor, wszystko zawisło od tej jednej okoliczności.

c. d. n.

Doczesnym zwyczajem od dnia 5 do 11 marca urządzamy

BIAŁY TYDZIEŃ

Nasz BIAŁY TYDZIEŃ to prawdziwe święto naszych stałych odbiorców. Ażeby dać Im dowód, że podczas tego tygodnia sprzedawać będziemy wszystkie białe artykuły ściśle

po cenach fabrycznych

zamieszczamy cennik.

Artykuł	Cena	Artykuł	Cena	Artykuł	Cena
Szyrting C. 80. mtr. zł.	1 25	Pościelowe 80 cm. zł.	1 69	Chusteczki batystowe z kolor kantem zł.	9 00
Szyrting Pr. 90. mtr. zł.	1 76	Pościelowe 130 cm. zł.	2 69	Widzewskie 100 sztuczka zł.	31 50
Madepolam M. D. 90. mtr. zł.	2 06	Bieliźniane dla dzieci 71 cm. zł.	1 46	Płótno Polskie mtr. zł.	1 61
Madep. „Żyrardów" 17|90 zł.	1 92	Bieliźniane dla dzieci 80 cm. zł.	1 61	Ręczniki wiejskie mtr. zł.	1 04
Madepolam 15.90 mtr. zł.	2 10	Madepolam 9|80 zł.	1 63	Ściereczki kuchenne mtr. zł.	0 90
Linon 90 szer. mtr. zł.	1 81	Madepolam 9|90 zł.	1 72	Dymka Kalesonowa S. zł.	2 20
Angielskie 100 90 szer. mtr. zł.	1 86	Podpinkowe 140 szerok. zł.	3 78	Dymka Żyrardowska zł.	1 90
Angielskie 600 90 szer. mtr. zł.	2 02	Podpinkowe 160 szerok. zł.	4 24	Dymka Żyrardowska zł.	2 07
Tyrolskie 18|80 sztuczka zł.	28 22 mtr. 1.66	Podpinkowe 200 szerok. zł.	5 63	Dymka Żyrardowska zł.	2 20
Silezja S. zł.	2 06	Chusteczki tuzin zł.	4 32	Dymka Żyrardowska zł.	2 25
		Chusteczki tuzin zł.	5 40		

Podczas BIAŁEGO TYGODNIA kredytu nie udzielamy. :: Odsprzedawców nie obsługujemy.

MAGAZYN BŁAWATNY

WACŁAW MIESZALSKI

SOSNOWIEC, Hale Rozwoju.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94